

Sygn. akt VI Ka 971/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lutego 2017 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Agnieszka Wojciechowska – Langda (spr.)

Sędziowie: SO Małgorzata Bańkowska

SO Sebastian Mazurkiewicz

Protokolant p.o. protokolant sądowy Renata Szczegot

przy udziale Prokuratora Zbigniewa Smolińskiego

po rozpoznaniu dnia 6 lutego 2017 r. w Warszawie

sprawy:

1) P. M. (1) syna C. i T. ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 56 ust. 1 i 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii;

2) R. C. syna J. i H. ur. (...) w W.

oskarżonego z art. 56 ust. 1 i 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie

z dnia 18 kwietnia 2016 r. sygn. akt IV K 339/14

utrzymuje w mocy wyrok w zaskarżonej części co do P. M. (1) i R. C.; zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 750 zł tytułem opłaty za drugą instancję oraz pozostałe koszty sądowe w postępowaniu odwoławczym, obciążając ich tymi wydatkami w częściach równych.

SSO Agnieszka Wojciechowska – Langda SSO Małgorzata Bańkowska SSO Sebastian Mazurkiewicz

VI Ka 971/16

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonych nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie podnieść trzeba, że Sąd I instancji przeprowadził w niniejszej sprawie prawidłowe postępowanie dowodowe dążąc do wyjaśnienia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności sprawy, realizując przy tym wytyczne zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie z dnia 19 marca 2014 r. sygn. akt VI Ka 962/13 (k. 4008 tom XIX). Z tych wytycznych wynika, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy powinien przede wszystkim skupić się na ocenie dowodu z zeznań świadka M. Ł. (1), co jednak nie

oznacza konieczności ponownego jego przesłuchania w sytuacji, gdy zachodzi jedna z okoliczności wskazanych w art. 391 § 1 kpk. A taka miała miejsce w niniejszym postępowaniu, bowiem mimo podjęcia przez Sąd I instancji wszystkich dostępnych środków zmierzających do bezpośredniego przesłuchania tego świadka na rozprawie nie było to możliwe, co jasno wynika z uzasadnienia postanowienia o odczytaniu zeznań M. Ł. (1) w trybie art. 391 § 1 i 2 kpk (vide- K 4468 tom XXII). Zresztą fakt ukrywania się tego świadka podnosi obrońca w swojej apelacji, a zatem brak jest podstaw do podważania prawidłowości procedowania Sądu Rejonowego w zakresie dowodu z przedmiotowych zeznań. Reasumując – Sąd Odwoławczy nie dopatrył się tego rodzaju uchybień w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego, które mogły mieć wpływ na treść orzeczenia. Jednocześnie zebrane dowody Sąd I instancji poddał wszechstronnej analizie nie wykraczającej poza ramy art. 7 kpk i na tej podstawie wyprowadził zasadne wnioski w przedmiocie winy oskarżonych P. M. (1) i R. C. co do przypisanych im czynów oraz przyjętej kwalifikacji prawnej. Ustalenia faktyczne poczynione w niniejszej sprawie znajdują pełne oparcie w ujawnionym w toku przewodu sądowego materiale dowodowym. Jednocześnie lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wskazuje, że sąd meriti dokonał całościowej, logicznej i wszechstronnej oceny zebranych dowodów odnosząc się do wszystkich ujawnionych okoliczności sprawy. Szczegółowe i wyczerpujące uzasadnienie pozwala na prześledzenie toku rozumowania Sądu I instancji, szczególnie w kwestii ocen związanych z wiarygodnością zgromadzonego materiału dowodowego.

Kontrola zaprezentowanego toku rozumowania prowadzi do wniosku, że Sąd Rejonowy przeprowadził logiczny wywód uzasadniający przypisanie obu oskarżonym czynów opisanych w części dyspozytywnej wyroku. Wbrew zapatrywaniu obrońcy uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełnia wszystkie kryteria wymagane w art. 424 kpk. Jest ono nie tylko obszerne, ale także w sposób drobiazgowy, w kontekście wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności, odnosi się do zebranego materiału dowodowego. W świetle argumentacji zaprezentowanej w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku Sąd Odwoławczy nie dopatrył się w apelacji obrońcy żadnych przekonujących kontrargumentów, które mogłyby skutecznie podważyć ocenę dowodów dokonaną przez Sąd I instancji. Rozważania sądu w tym zakresie są wnikliwe i szczegółowe. Niewątpliwie podstawą ustaleń faktycznych co do czynów przypisanych P. M. (1) i R. C. były zeznania świadka M. Ł. (1), które zostały przez Sąd Rejonowy bardzo starannie przeanalizowane z uwzględnieniem zauważonych w nich nieścisłości czy rozbieżności. Sąd Okręgowy akceptując tę ocenę nie widzi potrzeby ponownego przytaczania tych wszystkich, przedstawionych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia argumentów, które o takiej ocenie zdecydowały. Tym bardziej, że apelacja obrońcy w tym zakresie w istocie sprowadza się do polemiki z oceną tego dowodu dokonaną przez Sąd Rejonowy, prezentując własne zapatrywanie skarżącego. Przy tym w swojej argumentacji bazuje on na okolicznościach, które nie umknęły uwagi Sądu I instancji i zostały przez ten sąd przeanalizowane. W realiach sprawy niniejszej – niezależnie od poglądów skarżącego w zakresie zaniechanych w postępowaniu przygotowawczym czynności dowodowych – oczywistym jest, że podstawowym dowodem są zeznania świadka M. Ł. (1), które należy oceniać ze szczególną ostrożnością i z tego zadania Sąd Rejonowy wywiązał się należycie. Dostrzegł przecież rozbieżności w relacjach tego świadka odnoszących się do obu oskarżonych i je przeanalizował. Z kolei sam fakt przystania M. Ł. (1) na współpracę z organami ścigania i uzyskanie przez niego pewnych przywilejów procesowych nie uzasadnia przyjęcia, że wiarygodność jego relacji jest z założenia wykluczona. Oczywistym jest, że także w takiej konfiguracji procesowej, przy braku odmiennych uregulowań prawnych, dowód z wyjaśnień czy zeznań takiego świadka podlega swobodnej ocenie sądu w myśl art. 7 kpk, jak każde inne zeznania czy wyjaśnienia, a ich oceny dokonuje się każdorazowo w odniesieniu do realiów konkretnej sprawy. W tym kontekście trzeba przede wszystkim zauważyć, że z akt nie wynika, aby ten świadek celowo obciążał właśnie P. M. (1) i R. C. chcąc uzyskać dla siebie przywileje procesowe. Wręcz przeciwnie – sekwencja jego kolejnych relacji składanych w postępowaniu przygotowawczym wskazuje, że obaj oskarżeni byli jednymi z wielu osób wskazywanych przez M. Ł. (1) jako uczestniczące w obrocie narkotykami i to wskazanymi przy okazji opisywania innych osób, które w tym obrocie miały odgrywać dużo większą rolę. Jednocześnie nie ma żadnych wątpliwości, że w/w świadek doskonale kojarzył obu oskarżonych i nie mylił ich z innymi osobami, z którymi także miał kontakt przy obrocie narkotykami. Przy czym, w świetle wynikającej z akt sprawy techniki przesłuchiwania M. Ł. (1) na etapie postępowania przygotowawczego, przy uwzględnieniu rozpiętości czasowej zdarzeń przez niego opisywanych oraz rozległości tego przestępczego procederu i wzajemnych w nim powiązań, a co za tym idzie dużej liczby osób w nim uczestniczących, nie sposób kwestionować prawidłowości wskazania przez świadka osób P. M. (1) i R. C., bazując na eksponowaniu rozbieżności w jego kolejnych relacjach. Tym bardziej, że dotyczyły one głównie ilości narkotyków, czy częstotliwości spotkań, a nie opisywanej

roli obu oskarżonych w obrocie środkami odurzającymi. W tym kontekście argument obrońcy bazujący na pobycie R. F. za granicą tj. w Australii nie jest wystarczający do podważenia wersji M. Ł. (1) o ich współpracy w obrocie kokainą, bowiem z zeznań świadka wynika, że pierwszy raz R. C. przywiózł mu kokainę latem 2004 r., a współpraca trwała gdzieś do czerwca 2005 r. (k.1279 tom VI). Tymczasem z zeznań R. F. wynika, że w Australii przebywał tylko 3 miesiące na przełomie 2004 i 2005 r. (k.4359 tom XXI). Z kolei kwestia braku wzmianki przez M. Ł. (1) o bliźnie na głowie R. C. podnoszona w apelacji obrońcy także była przedmiotem rozważań Sądu I instancji. Podkreślić trzeba w tym aspekcie, że blizna ta jest trudno dostrzegalna, na co zwrócił już uwagę Sąd I instancji poprzednio rozpoznający sprawę (k.2667 tom XI). Pomijając już to, że blizna ta mogła być zakryta czapką, na co wskazywał M. Ł. (1) (vide – k.2667), to znamieną jest także jego wypowiedź, że miał wielu kolegów, którzy mieli blizny, uszkodzenia na twarzy i nie przywiązywał do tego wagi (k. 1286 tom VI). Ponadto nie należy zapominać, że M. Ł. (1) wskazał na R. C. opisując go jako brata ciotecznego D. K. (k.99 tom I), co jest okolicznością potwierdzoną przez tego oskarżonego (k.359 tom II). Wreszcie kolejna eksponowana w apelacji kwestia bazująca na postawie M. Ł. (1) jako osoby całkowicie „negującej wymiar sprawiedliwości”. Istotnie - poza sporem pozostaje fakt, że w/w świadek jest poszukiwany listem gończym i wielokrotnie popadał w konflikt z prawem. Jednak jego obecna postawa nie przekreśla automatycznie wiarygodności jego relacji składanych w trakcie przedmiotowego postępowania. Był przecież na przestrzeni kilku lat wielokrotnie przesłuchiwany, także przed sądem podczas poprzednich dwukrotnych postępowań i konsekwentnie podtrzymywał swoje zeznania. Także w innych postępowaniach karnych jego zeznania były uznawane za wiarygodne źródło dowodowe, a powołanie przez Sąd I instancji wydanych w nich orzeczeń skazujących nie oznacza, że pozbawił się samodzielności jurysdykcyjnej, jak to interpretuje obrońca. Szczególnie, jeśli weźmie się pod uwagę kontekst, w jakim to odwołanie do innych orzeczeń miało miejsce.

Reasumując – wobec powyższych rozważań brak jest, zdaniem Sądu Okręgowego, podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy kwestionującego winę obu oskarżonych w zakresie przypisanych im czynów. Jednocześnie Sąd Odwoławczy nie znalazł podstaw, aby podważać poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne co do wskazanych w opisach tych czynów okresów działania oskarżonych, rodzajów narkotyków i ich przyjętych ilości. Także w tym zakresie Sąd I instancji szczegółowo przeanalizował zeznania świadka M. Ł. (1), które niewątpliwie były jedyną podstawą przyjętych w tym przedmiocie ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął takie ilości poszczególnych narkotyków, które mogły zostać zweryfikowane w wersji dla oskarżonych najkorzystniejszej, czemu dał wyraz w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Podkreślić trzeba, że rozbieżności w tym zakresie występujące w zeznaniach M. Ł. (1) świadczą o tym, że jego wyjaśnienia i zeznania dotyczące tej kwestii nie były wyuczone, czy też narzucone na potrzeby niniejszego postępowania. Co istotne, z zeznań w/w świadka jasno wynika, że jego intencją nie było zawyżanie ilości narkotyków przy transakcjach przeprowadzonych z oskarżonymi. Analiza całokształtu relacji świadka M. Ł. (1) została przez Sąd Rejonowy przeprowadzona w sposób logiczny, zgodny z doświadczeniem życiowym, a argumentacja zarzutów apelacyjnych sprowadza się w istocie do wybiórczego eksponowania okoliczności, które nie tylko nie uwzględniają wszystkich aspektów opisanych w zeznaniach tego świadka, ale także przedstawionego przez Sąd Rejonowy toku rozumowania w tym zakresie.

Sąd Odwoławczy w odniesieniu do obu oskarżonych nie znalazł także podstaw do zmiany rozstrzygnięcia o karze. Sąd rejonowy przy kształtowaniu kar wobec oskarżonych uwzględnił w odpowiedni sposób wszystkie istotne okoliczności obciążające i łagodzące. Przy czym nie można zapominać, że od czasu popełnienia przypisanych im czynów upłynęło ponad 11 lat. Aczkolwiek stopień społecznej szkodliwości tych czynów jest bardzo duży, to jednak kary w wysokości orzeczonej przez Sąd I instancji powinny spełnić swoje zadanie. Tym bardziej że R. C. nie był dotychczas karany, pracuje i prowadzi ustabilizowany tryb życia, a z kolei opinie o P. M. (1) wskazują, że proces jego resocjalizacji przebiega prawidłowo i jego obecna postawa pozwala na przyjęcia, że w przyszłości będzie przestrzegał porządku prawnego. Wymierzone oskarżonym kary są sprawiedliwe, wyważone i w żadnym razie nie mogą być uznane za zbyt surowe.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku

SSO Małgorzata Bańkowska SSO Agnieszka Wojciechowska – Langda SSO Sebastian Mazurkiewicz